

Szczęście i... pech

K. Komornicki i B. Krupa mówią „Słowu” o rajdzie Dunaju

(INFORMACJA WŁASNA)

PRZED kilkoma dniami powrócili do Polski kierowcy, uczestniczący w rajdzie Dunaju — kolejnej eliminacji do Mistrzostw Europy 1970 — Krzysztof Komornicki i Błażej Krupa. Jako jedyna załoga reprezentowali oni nasz kraj.

● *Ukończyliście rajd, mający opinię bardzo trudnego...*

— Podczas rajdu Dunaju odpadli tak znakomici nasi rywale jak Francuz J. C. Andruet („Alpine-Renault”) czy Belg G. Stepaelaere („Ford Escort”). Po prostu ich samochody nie wytrzymały trudów imprezy... Trasa wiodła początkowo po asfalcie, aby od połowy trwania imprezy przenieść się na odcinki szutrowe. Trzeba przyznać, iż organizatorzy doskonale przygotowali trasę — wybrali rzeczywiście interesujące odcinki, sprawiające satysfakcję każdemu kierowcy. Jednak rajd, bardzo szybki, rozegrał się, tak jak większość nowoczesnych prób, nie na odcinkach specjalnych, lecz podczas jazdy określonej. Dpomógł w tym bardzo nawet... regulamin imprezy, który za 1 minutę spóźnienia przewidywał karę 300 punktów karnych, podczas gdy na 1 sekundę przejazdu odcinka specjalnego — 1 punkt karny.

● *Odczuliście to bardzo na „swej skórze”?*

— Tak. Po zakończeniu części „asfaltowej” rajdu umówiliśmy się z serwisem na zmianę ogumienia wyścigowego na terenowe. Na umówione miejsce przyjechaliśmy 4 minuty przed czasem. Spóźnił się jednak serwis (zamknięty przejazd kolejowy). Opony dostaliśmy w końcu od kogo innego. Kosztowało to nas jednak 3 minuty spóźnienia, a więc 900 punktów karnych.

Przeglądałam wyniki rajdu. Rzeczywiście, mieli wielkiego pecha. Gdyby nie owe niefortunne spóźnienie — murowane 4 miejsce w klasyfikacji generalnej — tak — 12. W rajdach jednak nie ma „gdybania”. Liczy się ostateczny wynik — możemy tylko mówić o wielkim pechu... Jednak 12 miejsce w eliminacji do Mistrzostw Europy, bardzo mocno obsadzonej — też się liczy...

● *Plany na przyszłość?*

— Prawdopodobnie wystartujemy w rajdzie hiszpańskim i Monachium—Wiedeń—Budapeszt. Bedzie to ostatni nasz udział w imprezie tegorocznych Mistrzostw Europy. Zdobyliśmy do tej pory 9 punktów.

Myslimy jednak już teraz o startach w roku 1971. Podczas trwania obecnego sezonu bardzo przekonaliśmy się do „Polskiego Fiata”. Nie jest wykluczone iż w przyszłym roku uda nam się startować także i na tym samochodzie. Prawdopodobnie weźmiemy udział w Mistrzostwach Europy uczestnicząc w niektórych rajdach — bardzo szybkich, wiodących po dobrych nawierzchniach — na samochodzie „Alpine-Renault”, zaś w rajdach bardzo trudnych nawierzchniowo na „Polskim Fiacie”...

Zuczemy spełnienia tych życzeń i... szerokiej drogi.

(J. żdz.)